

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 47 (963) 18 listopada 2012 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

ODPUST KU CZCI ŚW. KLEMENSA

Poznajemy patrona naszej parafii - św. Klemensa Rzymskiego

W Historii Kościelnej Euzebiusza z Cezarei, czytamy że Klemens był trzecim następcą Św.. Piotra po Linusie i Anaclecie i przewodził nauczaniu Słowa Bożego przez dziesięć lat, od dwunastego roku panowania cesarza Domicjana do trzeciego roku panowania Trajana, czyli od roku 92 do 101. Nie wiadomo czy był to ten sam Klemens, którego wspomina św.. Paweł w Liście do Filipian (Flp 4, 3).

Okazję do napisania listu dał ostry spór powstały z końcem I wieku między chrześcijanami w Koryncie. (Nie pierwszy zresztą, bo kłótniowość Koryntian znamy już z Listów św.. Pawła, pisanych około 40 lat wcześniej). Część z nich usunęła z urzędu wszystkich ustanowionych poprzednio członków tamtejszej hierarchii (prezbiterów, którzy sprawowali swój urząd w sposób nienaganny i zasługujący na powszechny szacunek) i na to miejsce wybrali innych, przeciwko czemu protestowała gwałtownie reszta wiernych. Sprawa ta znalazła szerokie odbicie w świecie śródziemnomorskim, skoro wieść dotarła aż do Rzymu.

Okoliczność, że na miejsce starych wybrano nowych, dowodzi, że "buntownikom" najprawdopodobniej chodziło o problem: czy członkowie miejscowej hierarchii mają pełnić swe funkcje dożywotnio, czy tylko przez pewien okres czasu? Część wiernych obstawała za czasowością i zyskawszy w danej chwili przewagę, przeprowadziła zmianę osób na urzędzie kościelnym, reszta była przeciwnego zdania i domagała się ich reaktywacji. Na wieść o zamieszkach w Koryncie zareagował stanowczo biskup Rzymu, Klemens. W imieniu gminy rzymskiej skierował do gminy korynckiej list, który należy do najważniejszych zabytków literatury chrześcijańskiej pierwszych wieków. Otaczano go tak wielkim szacunkiem, że był czytany w Kościołach, jak świadczy o tym około roku 170 biskup Koryntu, Dionizy, a później także Euzebiusz z Cezarei.

List pisany był bezpośrednio po prześladowaniu. Kle-

mens wspomina wprawdzie o prześladowaniu za Nerona w 67 r. nawiązując do męczeństwa apostołów Piotra i Pawła; należy jednak ono już do historii.

Prześladowanie, które dotknęło bezpośrednio przedtem gminę rzymską, miało miejsce za cesarza Domicjana (95 - 96). Klemens napisał List w roku 96 lub 97.

W strukturze listu, liczącego 65 rozdziałów, można wyodrębnić 5 części:

I - Prolog opisuje kwitnący stan gminy przed buntem i obraz jej aktualnego upadku (1-3);

II - o charakterze teoretyczno-poucującym:

-- autor określa drogi postępowania chrześcijanina, bazując na przykładach z Biblii (Kain - Abel, Jakub - Ezaw, Józef Egipski, Dawid - Saul, Piotr i Paweł) opisuje nieszczęścia spowodowane przez zazdrość i zawiść (4-6);

-- wzywa do pokuty, posłuszeństwa, gościnności, pokory, pokoju i zgody (7-22);

-- wskazując na przykład Chrystusa i proroków przypomina, że wielką nagrodą sprawiedliwych będzie zmartwychwstanie (23-30);

-- błogosławione drogi Boże to: wiara, miłość, dobre uczynki, podporządkowanie się Kościołowi, mistycznemu Ciału Chrystusa (31-38).

III - o charakterze praktycznym:

-- podaje wskazówki i rady mające na celu przywrócenie jedności gminy; poucza, że wszelka władza pochodzi od Boga (39-44);

-- przytacza dawne i współczesne przykłady nieposłuszeństwa (45-47);

-- wzywa do jedności i wielbi miłość (48-50);

-- sądzi, że sprawcy rozłamu winni czynić pokutę i dobrowolnie iść na wygnanie do czasu, aż powróci zgoda; wzywa do modlitwy w intencji sprawców buntu - o ich opamiętanie, poddanie się prezbiterom, powrót na drogę zbawienia (51-58).

IV - jest wielką modlitwą; Klemens wielbi i chwali Boga za Jego potęgę i dobroć oraz prosi Go o pomoc

➔ str. 1 we wszystkich aktualnych nieszczęściach.

V - zakończenie: autor dokonuje podsumowania wcześniej omawianych treści oraz wyraża nadzieje, że doręczyciele listu wrócą wkrótce do Rzymu z radosną wieścią o przywróceniu pokoju.

TEMATY:

a) Kościół Rzymski, odpowiedzialny za dobro całego Kościoła, czuje się upoważniony i zobowiązany do ingerencji w spór zaistniały w gminie korynckiej. Klemens pisze nie w imieniu własnym, lecz w imieniu gminy rzymskiej. Autor tłumaczy się z tego, że zbyt późno reaguje na zaistniałe wydarzenia. Upomnienie utrzymane jest zarówno w tonie urzędowym jak i braterskim. Klemens domaga się posłuszeństwa dla swojego listu pod sankcją grzechu. Stanowisko Klemensa ma wielkie znaczenie dla nauki o prymacie Kościoła rzymskiego.

b) Sukcesja apostołowa jest z ustanowienia Bożego. Całkowite przekreślenie demokracji w Kościele. Bóg posłał Jezusa Chrystusa, który powołał apostołów, ci zaś z kolei ustanowili zwierzchników gminy - prezbiterów (wspólne określenie dla biskupów i diakonów) oraz wydali rozporządzenie, by po nich sukcesję przejęli mężowie godni i doświadczeni. Zatem ci, którzy zostali ustanowieni przez apostołów lub ich następców, za zgodą całego Kościoła, nie mogą być złożeni z urzędu, jeśli sprawują go nienagannie; ich autorytet pochodzi nie od wspólnoty, lecz - przez sukcesję apostołową - od Boga.

przygotował ks. Wojciech Medwid

wie ze swymi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę. Tak wielka zaś tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego. Stąd doskonałe zastosowanie ma do Pisma św. powiedzenie: „żywe jest słowo Boże i skuteczne” (Hbr 4, 12), które „ma moc zbudować i dać dziedzictwo wszystkim uświęconym” (Dz 20,32, por. 1 Tes 2,13).

Sobór Watykański II,

Konstytucja o Objawieniu Bożym „Dei Verbum”, nr 21

dziennikparafialny.pl

WYZNAWCĄ WIARY W BOGA BYŁ:

James Joule (1818 – 1889), brytyjski fizyk, odkrywca prawa „joula”.

Powiedział on:

„Wokół nas istnieje wielka różnorodność fenomenów, które jednocześnie świadczą o mądrości i dobroci Wielkiego Architekta wszechświata”.

Pielgrzymka do Torunia, Lichenia i Częstochowy

W ostatnią sobotę, 10 listopada, punktualnie o 4³⁰ wyruszyliśmy na autokarową pielgrzymkę szlakiem maryjnym do Torunia, Lichenia i Częstochowy pod duchowym przewodnictwem ks. Zenona. Po modlitwie o szczęśliwą podróż przez niemal dwie godziny... dosypialiśmy przerwana nad ranem noc. Dopiero tuż przed Częstochową, gdy na niebie pojawiły się ranne zorze, zaśpiewaliśmy pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze...” i odprawiliśmy *Godzinki o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny*. Do Częstochowy przyjechalśmy po siódmej, tak, że spokojnie mogliśmy przygotować się do rozpoczynającej się o godzinie 7³⁰ porannej Mszy św. W Eucharystii w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej ks. Zenon był współkoncelebransem, a przewodniczący Eucharystii w imieniu gospodarzy sanktuarium na Jasnej Górze - Paulinów przywitał m.in. nas - „pielgrzymkę z parafii pw. św. Klemensa z Ustronia” - jak powiedział. Po Mszy św. udaliśmy się w dalszą podróż do Torunia, a w autokarze obejrzelśmy I część filmu o św. Filipie Nero i jego działalności w Rzymie. W Toruniu mieliśmy niemałe kłopoty z przejazdem przez rzekę Wisłę z jednego brzegu na drugi, gdyż jak się okazało, nasz autokar był tak „okazały”, czyli tak wysoki, że tylko przez jeden most w Toruniu można było nim przejechać. Pomimo tych kłopotów, udało się nam dotrzeć do budynku stacji radiowej Radia Maryja przed godziną 15-tą. Wspólnie z ks. Zenonem zajęliśmy miejsca w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Polski, a pani Maria Siedloczek została zaproszoną do studia radiowego. O 15⁰⁰ wspólnie z radiostuchaczami Radia Maryja odmówiliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Po modlitwie prowadzący program przywitał nas, zaś pani Maria Siedloczek w naszym imieniu, podziękowała Ojcu Dyrektorowi Radia Maryja i Telewizji Trwam dr. Tadeuszowi Rydzkowi za dzieło tych największych w Polsce mediów katolickich oraz za Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Następnie przekazano dar zbiorowy i indywidualne dary na potrzeby prowadzonych przez toruńskich redemptorystów mediów, szkoły i budowanej świątyni. Po zakończeniu audy-

➔ str. 3

Z okazji odpustu ku czci

św. Klemensa

naszym Czytelnikom

życzymy wszystkiego dobrego.

„Niechaj Bóg wszechmogący użyczy Wam przez Jezusa Chrystusa łaski i pokoju w obfitości”.

Z Listu św. Klemensa

Rozważania na Rok Wiary

Wybrane z nauczania Soboru Watykańskiego II

W czasie Mszy na rozpoczęcie Roku Wiary papież Benedykt XVI zachęcał do powrotu do dokumentów ostatniego Soboru. Dziennik Parafialny chce przybliżyć Czytelnikom te fragmenty nauczania soborowego, które szczególnie warto przypomnieć. Dziś, na początek, fragment Konstytucji o Objawieniu Bożym.

Kościół miał zawsze we czci Pisma Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie, skoro zwłaszcza w Liturgii świętej nie przestaje brać i podawać wiernym chleb żywota tak ze stołu słowa Bożego, jak i Ciała Chrystusowego. Zawsze uważał i uważa owe Pisma zgodnie z Tradycją świętą, za najwyższe prawidło swej wiary, ponieważ natchnione przez Boga i raz na zawsze utrwalone na piśmie przekazują niezmiennie słowo samego Boga, a w wypowiedziach Proroków i Apostołów pozwala rozbrzmiewać głosowi Ducha Świętego. Trzeba więc, aby całe nauczanie kościelne, tak jak sama religia chrześcijańska, żywiło się i kierowało Pismem św. Albowiem w księgach świętych Ojciec, który jest w niebie spotyka się miłości-

→ str. 2 cji w Radio Maryja, w której byliśmy obecni na antenie zarówno podczas modlitwy do Miłosierdzia Bożego jak i w pozdrowieniach i podziękowaniach, rozpoczęliśmy z przewodnikiem zwiedzanie pomieszczeń, dziś już zabytkowych, pierwszego studia Radia Maryja. Przewodnik opowiedział nam o początkach inwestycji związanych z powstaniem studia. Mnie i mojej żonie Lusi najbardziej spodobała się ta historia: *Gdy rozpoczęto dzieło budowy Radia Maryja, redemptoryści z Torunia nie mieli wszystkich pozwoleń niezbędnych do prowadzenia budowy. Jak wspominał nasz przewodnik: na pytanie inspektorów nadzoru budowlanego, co będzie wybudowane w tym miejscu, Ojciec dyrektor dr Tadeusz Rydzik odpowiedział: „Wyrzutnia rakiety, którymi będziemy strzelać do szatana!”*. Powiedźcie sami P.T. Czytelnicy, czyż nie były to prorocze słowa! Żegnając się z nami, przewodnik zapraszał nas na przyszły rok na otwarcie basenów geotermalnych - będącego na ukończeniu następnego dzieła Ojca Dyrektora dr Tadeusza Rydzika.

Wyjeżdżając z siedziby Radia Maryja, popatrzyliśmy na znajdujący się w jej bezpośrednim sąsiedztwie kolejny plac budowy i wbite już 644 żelbetowe pale, czyli rozpoczętą budowę świątyni pw. Maryi Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i bł. Jana Pawła II, jako wotum wdzięczności Bogu za pontyfikat bł. Jana Pawła II.

Następnie podjechaliśmy kawałek, aby zwiedzać Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Oprowadzał nas bardzo miły student, kolega z roku Magdy, studentki z Ustronia. WSKSiM to imponujące dzieło Ojca Dyrektora dr Tadeusza Rydzika, warte jest obejrzenia. Przede wszystkim podziw budzi nowoczesność samej szkoły. Sale dydaktyczne, aule, sale konferencyjne, a także stołówki i sale rekreacyjne wyposażone są w najnowocześniejsze urządzenia i sprzęt multimedialny. Warunki w pokojach w akademiku komfortowe. Dało się usłyszeć wzdychania uczestniczek i uczestników naszej pielgrzymki, którzy, co jakiś czas powtarzali: „Jak wspomnę sobie, w jakich warunkach my musieliśmy mieszkać w PRL-u, w ówczesnych akademikach w Gliwicach czy Ligocie, a jakie tu są warunki, to nie wierzę, że to jest u nas w Polsce!”. Z Torunia do Lichenia jechaliśmy, gdy było już ciemno na zewnątrz autokaru. Oglądaliśmy drugą część filmu o św. Filipie Nero. Po przyjeździe do Lichenia i zakwaterowaniu w Domu Pielgrzyma „Arka”, zdążyliśmy jeszcze na Apel Jasnogórski w Bazylice Najświętszej Maryi Panny Licheńskiej.

W niedzielę 11 listopada, w drugi dzień pielgrzymki, udaliśmy się na niedzielną Mszę św. do Bazyliki Najświętszej Maryi Panny Licheńskiej. We koncelebrze brał udział ks. Zenon, który czytał przypisany na niedzielę fragment Ewangelii Św. Marka. Do mszy służył nasz ministrant Adam Bajorek.

Po Mszy św. wróciliśmy do hotelu na śniadanie, zaś po śniadaniu rozpoczęliśmy zwiedzanie Sanktuarium Licheńskiego od najstarszej jego części, to jest od kościoła pw. św. Doroły i Golgoty Licheńskiej. Następnie zwiedzaliśmy Bazylikę Naj-

świętszej Maryi Panny Licheńskiej ze wszystkimi bocznymi kaplicami.

To fascynujące, że w czasach nam obecnych na przełomie XX i XXI wieku, dla tak małego wizerunku Najświętszej Maryi Panny Licheńskiej, w obrazie o wymiarach zaledwie 9,5 x 15,5 cm, wybudowano tak wielką i wspaniałą świątynię, większą niż świątynie wybudowane, w minionych wiekach przez naszych przodków, dla małych również figur Matki Bożej: w Mariazell, Frydku Mistku, czy Svastym Kopecku koło Ołomuńca. Widać z tego porównania, że miłość ludzi do Matki Bożej z pokolenia na pokolenie wzrasta !(sic!)

W dalszej kolejności zwiedziliśmy też stojącą obok bazyliki Wieżę Maryjną z tarasem widokowym, na którą wielu z nas wyjechało windą. Z wieży ukazał nam się wspaniały widok na całość terenu należącego do Sanktuarium, ale też i na całą okolicę.

Po obiedzie udaliśmy się w drogę powrotną, zatrzymując się w Lesie Grąblińskim, gdzie przeszliśmy Ścieżką Objawień Maryjnych do pierwszej kapliczki z fragmentem drzewa, na którym polski żołnierz kampanii napoleońskiej Tomasz Kłossowski zawiesił wizerunek Matki Bożej Licheńskiej, oraz do następnych kapliczek, postawionych w miejscach, gdzie wg legendy Matka Boża objawiała się pasterzowi Mikołajowi Sikatce. Po przejściu całej Ścieżki Objawień udaliśmy się do autokaru, by dojechać do następnego przystanku, którym była Częstochowa.

W autokarze obejrzelśmy kolejny film, tym razem o powstawaniu Golgoty i Bazyliki Licheńskiej z udziałem głównego pomysłodawcy i budowniczego monumentalnej świątyni ks. Eugeniusza Makulskiego oraz artystki rzeźbiarki Olgi Białkowskiej.

W Częstochowie zdążyliśmy jeszcze na początek Mszy św. wieczornej w Kaplicy Cudownego Obrazu. Potem rozpoczęliśmy powrót do domu.

W drodze powrotnej przedstawiciele poszczególnych wspólnot w naszej parafii przedstawiali swoją działalność. Ks. Zenon natomiast nakreślił nam najbliższe plany pielgrzymkowe, np. w styczniu 2013 roku odwiedzenie żywych szopek bożonarodzeniowych w Częstochowie i Panewnikach, czy też pielgrzymowanie do Lourdes, Barcelony, Montserrat, Fatimy i Santiago de Compostela. Czas podróży upłynął m.in. na oglądaniu I części filmu o św. Bernadecie z Lourdes, jako zachęcie do dalszego pielgrzymowania. Nim się zorientowaliśmy, byliśmy już w okolicy Ustronia.

Modlitwa i wieczorne pieśni oraz pożegnania wcześniej wysiadających osób zakończyły naszą pielgrzymkę.

Andrzej Georg

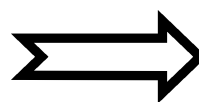
PS. Wspomniana pielgrzymka: Barcelona – Lourdes – Oviedo - Santiago de Compostella – Fatima – Salamanka - Avila – Toledo – Saragossa – Montserrat – Barcelona - planowana jest w terminie **od 24.04 – 03.05.2013r.**, a jej organizatorem jest ks. Zenon. Cały program ukaże się za tydzień.

RESTAURACJA
BAHUS

www.bahus.pl

Restauracja BaHus
jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.
Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296

Umiłowani w Chrystusie Panu.

Spotkaliśmy się, aby modlić się w intencji Ojczyzny. Spotkaliśmy się, aby świętować. Jak już Ksiądz Proboszcz na wstępie przypomniał nam - to już 94 lata od chwili, gdy zakończyły się rozbiory Polski. To 94 lata od chwili, gdy tutaj, na naszych ziemiach zaczęło rozkwitać to, co nazywaliśmy wolną Polską. To 94 lata temu, ale my wiemy, że wolność nie została nam dana na zawsze. Wolność to coś, co trwa. Co ciągle trzeba pielęgnować, o czym ciągle trzeba myśleć i o co ciągle trzeba zabiegać. Wiemy, że tych 94 lat nie przeżył nasz naród w spokoju, następowały różne trudne chwile - II wojna światowa, zniewolenie komunistyczne, potem znowu praca nad wolnością. I ciągle musimy dbać o to, ażeby była ona rzeczywistą wolnością, nie jej parodią czy skrzywieniem. Bo wolność została dana człowiekowi przez Stwórcę. Bo człowiek został stworzony jako istota wolna. Dlatego do tej wolności ma prawo. Dlatego wolność to nie jest coś, co ktoś komuś może dać, bo to powołanie dane człowiekowi przez Boga.

Patrząc na historię, na jakiegokolwiek daty, widzimy przeróżne zmagania. W Kościele katolickim w dniu dzisiejszym obchodzi się Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. Mam nadzieję, że ta idea przejdzie także na wszystkie inne Kościoły, bo prześladowania chrześcijaństwa jest wiele. Przeciętnie co 3 minuty ginie chrześcijanin - to nie katolik, to nie ewangelik, to po prostu chrześcijanin. Kilka dni temu zamordowano Kopta w Egipcie. Miał 16 lat. A jego niewłaściwe zachowanie polegało na tym, że nie zakrył na nadgarstku zaznaczonego krzyża (Koptowie tatuują znak krzyża na nadgarstku, aby na zawsze przynależać do Chrystusa) i przez swego wychowawcę i swoich kolegów klasowych został zasieczony. To parę dni temu, a takich sytuacji na świecie jest wiele. Chrześcijanie różnych wyznań giną za Chrystusa. Gina, bo wybrali Go jako swego przewodnika, który uczy o wolności; jako Tego, który mówi o miłosierdziu i miłości. Jako Tego, który prowadzi nas do Domu Ojca.

To jedna z myśli, która moim zdaniem, powinna być dzisiaj także zauważona wtedy, gdy my cieszymy się wolnością w naszej Ojczyźnie. Bo my przychodzimy tutaj jako chrześcijanie. Jako chrześcijanie modlimy się o to, aby ta wolność, którą mamy trwała jak najdłużej. Aby była rzeczywistą wolnością.

Kilka dni temu, dokładnie 28 października przeżywalismy pewną bardzo ważną rocznicę. Media nie za bardzo o tym informowały (może nagłośnią w przyszłym roku?) Otóż w tym dniu, w roku 312 odbyła się wielka bitwa na Moście Mulwijskim. Bitwa o władzę nad cesarstwem rzymskim. W wyniku wygrania tej bitwy wydano rok później tzw. edykt mediolański, który dał chrześcijaństwu wolność, zakazał skazywania na ukrzyżowanie, pozwolił na właściwy rozwój chrześcijaństwa. Konstantyn Wielki stał się orędownikiem chrześcijaństwa, chociaż sam przyjął chrzest dopiero na łożu śmierci, a zmarł, co było wtedy w przypadku przywódców rzadkością, śmiercią naturalną. Tenże edykt pozwolił, aby chrześcijanie w wolny sposób wyznawali Chrystusa. Ta wolność, jak już mówiłem, nie była dana raz na zawsze. Wielokrotnie trzeba było ją ponownie wywalczyć i to prawo do niej pokazywać.

A my dzisiaj mówimy o 94 rocznicy uzyskania niepodle-

głości. I tak się może częściej zdarzać, że wspominamy to odzyskanie niepodległości, a trudniej nam jest mówić o tym, że były aż 123 lata niewoli. I nie zawsze zastanawiamy się nad tym, jak do niej doszło. Nie chcę się nad tym rozwodzić, bo wpadłbym w ponury nastrój, ale patrząc na historię i dzisiejsze czasy, widzę bardzo dużo podobieństw. Wtedy zaciągało się wielkie pożyczki, szczególnie w Rosji, ale i na Zachodzie, nieraz odwoływano się do cara, żeby zaistnieć we władzy. Takich sytuacji było wiele, a te doprowadziły do rozbiorów Polski, ponieważ zaborcy po prostu przyszli po swoje. Niestety, obecna sytuacja przypomina tamte czasy. Nie chciałbym powiedzieć, że są takie same. Nie chciałbym podjudzać, aby nie zostać posądzonym o sprzyjanie takiej czy innej opcji politycznej, ale chciałbym abyśmy wiedzieli, że wolność to jest zadanie. To jest zadanie dla każdego z nas, a dla chrześcijanina w szczególności.

Fragment Ewangelii, który został dzisiaj odczytany, to piękny obraz To bogactwo, które widzimy wokół siebie w przyrodzie, to jest wskazówka na tę nadzieję dla każdego człowieka. Ale to bogactwo może być w naszym sercu i wokół nas tylko wtedy, kiedy jest zaufanie do Boga, kiedy jest odniesienie do Pana Boga - „Gdzie serce twoje, tam jest skarb twój”. Jeżeli zaufamy Panu Bogu, jeżeli Jego będziemy prosili o przewodnictwo nam, to wtedy podejmowane decyzje będą o wiele lepsze. Jeżeli będzie mniej kalkulacji, a więcej zaufania Bogu, wtedy łatwiej nam będzie wybrać dobro. Bo tak, jak powiedział Piłsudski - Polska albo będzie silna, albo jej wcale nie będzie. Dlatego módlmy się o tę siłę ciągle, aby to, co zostało wywalczone przez naszych przodków, mogło kwitnąć i się rozwijać.

Ktoś może powie, że wyrażam się dosyć zawile, niezrozumiale, ale nie chciałbym nikogo wprost atakować, nie chciałbym wprost nawet pokazywać tego zła, które ja widzę - wprowadzania różnych uchwał, omijania właściwych ścieżek legislacyjnych, chociażby w sprawach moralnych. Chciałbym wyrazić się słowami Norwida:

Ty, skarżysz się na ciemność mojej mowy:

- Czy też świecę zapalałeś sam?

Czy sługa ci zawsze niósł pokojowy

Światłość?... patrz - że ja cię lepiej znam.

Knot gdy obejmiesz iskrą, wkoło płonie,

Grzeje wosk, a ten kulą wstawa,

I w biegunie jej nagle płomień tonie;

Światłość jego jest mdła - bladawa -

Już-już mniemasz, że zgaśnie, skoro z dołu

Ciecz rozgrzana światło pochłonie

Wiary trzeba - nie dość skry i popiołu...

Wiarę dałeś?... patrz - patrz, jak płonie!...

Podobnie są i słowa me, o! człeku,

A Ty im skąpisz chwili marnej,

Nim, rozgrzawszy pierwej zimnotę wieku,

Płomień w niebo rzucą, ofiarny...

Poezja Norwida jest trudna do zinterpretowania, ale ja chciałbym tutaj nawiązać do wspomnianego już edyktu mediolańskiego i widzieć tamto zwycięstwo, jako zwycięstwo krzyża. Wiemy z historii, że cesarz Konstantyn przed bitwą miał widzenie krzyża z napisem: „W tym znaku

➡ str. 5

→ str. 4 zwyciężysz". Kazał potem naszyć znaki Chrystusa na wszystkie sztandary. Mimo, iż miał znacznie mniej wojska niż przeciwnik, zwyciężył, a stało się tak dzięki zaufaniu do Chrystusa, dzięki oddaniu się pod Jego opiekę. Stąd potem wspomniany edykt, stąd wolność dla chrześcijan, bo uznał, że to Chrystus dał mu zwycięstwo, że to wiara w Jezusa Chrystusa pozwala na ogłoszenie wolności. Ten krzyż, który był znakiem hańby, który do czasów edyktu mediolańskiego był katogą, był poniewierką i znakiem mającym pognać tych, którzy zawinili a wiemy, że przez Chrystusa stał się znakiem zbawienia. I dzisiaj odznaczenia w wielu krajach mają znak krzyża, aby pokazać wyróżnienie, pokazać, że oto idzie chwała. Dlatego w krzyżu powinniśmy szukać nadziei, w krzyżu powinniśmy szukać zbawienia. I o tym także mówi Norwid:

- Ojczy mój! twa łódź
Wprost na most płynie -
Maszt uderzył!... wróć...
Lub wszystko zginie.
Patrz! jaki tam krzyż,
Krzyż niebezpieczny -
Maszt się niesie w zwyz,
Most mu poprzeczny -
- Synku! trwogi zbądź:
To znak-zbawienia;
Płynmy! bądź co bądź -
Patrz jak się zmienia...
Oto - wszecz i w zwyz
Wszystko - toż samo.
- Gdzież się podział krzyż?
- Stał się nam bramą.

Ufajmy, że krzyż dla każdego z nas, to brama, że krzyż dla naszej Ojczyzny, to brama, ale krzyż z Chrystusem; krzyż, który ukazuje nam zbawienie, który pozwala nam na zaufanie ku wolności. Dlatego Jemu oddajmy każdą sprawę, która nas dotyczy i dotyczy naszej Ojczyzny. Dlatego Jego wołajmy na pomoc w każdej sytuacji, której nie rozumiemy albo którą chcemy obronić. Bo w tym znaku zwyciężysz, tak widział to Konstantyn Wielki, tak chciałbym i ja widzieć, bo moja nadzieja jest pokładana w Jezusie Chrystusie, Panu naszym Amen. (tekst autoryzowany)

JUBILACI TYGODNIA

Barbara Mider
Elżbieta Banaś

Marianna Makselan
Ewa Modzelewska

Klemens Błahut
Danuta Kałuża

Ewa Wójcik
Wanda Legierska



Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata życia.

Z życia parafii



- W sobotę, 10 listopada, wcześniej rano grupa naszych parafian pod opieką duchową ks. Zenona wyruszyła na kolejną pielgrzymkę parafialną. Tym razem celem była Jasna Góra, Licheń i Toruń. (Relacja na stronie 3.)

- W niedzielę świętowaliśmy 94 rocznicę uzyskania niepodległości. Z tej też okazji intencją Eucharystii o godz. 9⁰⁰ była modlitwa za Ojczyznę. Kazanie powiedział Ksiądz Proboszcz, który również później wygłosił homilię w kościele ewangelickim (drukujemy na str.4-5). Tam bowiem zostało odprawione nabożeństwo ekumeniczne, w czasie którego także modlono się o pomyślność dla naszego kraju. Podczas nabożeństwa wystąpił chór parafialny, a przybyli wyrazili identyfikację zarówno z małą jak i dużą Ojczyzną, śpiewając „Ojcowski dom” i „Boże coś Polskę” (za Gazeta Ustrońska). Po tym nabożeństwie wszyscy zgromadzeni udali się w pochodzie pod Pomnik Pamięci Narodowej, zatrzymując się tradycyjnie u stóp pomnika Janka Cholewy, aby złożyć tam wiązanek kwiatów. Przy pomniku w parku za ratuszem, po przemówieniu burmistrza, Ireneusza Szarca, przedstawiciele poszczególnych stanów i ugrupowań, złożyli kwiaty.

- Koncertem organowym w wykonaniu Eweliny Bachul w poniedziałkowy wieczór zaczęły się tegoroczne Dni Klemensowe.

Witając przybyłych do kościoła ks. prob. Antoni Sapota przypomniał, że już po raz 12 w ten sposób przygotowujemy się do odpustu ku czci św. Klemensa. Przypomniał także postać naszego Patrona i to, że zostawił nam wspaniałą list, napisany co prawda do Kościoła w Koryncie, ale zawierający wiele cennych uwag i myśli, które można wykorzystać i dzisiaj. Stąd i cytowane zdanie *Trzeba nasze serca wiernie utwierdzić w Bogu, trzeba szukać tego, co Mu się podoba i co jest Mu miłe*.

Na pewno miły Panu Bogu był ten koncert, zaprezentowany przez młodą, ale już utytułowaną artystkę. W czasie blisko godzinnego występu zaprezentowała wspaniałe brzmienie naszych wyremontowanych organów, wykonując takie utwory:

1. Toccata G - Wilhelma Hieronima Pachelbela
2. Fantazja i fuga c BWV 537 - Jana Sebastiana Bacha
3. Sonata c: Grave, Adagio, Allegro maestoso e vivace, Allegro moderato - Feliksa Mendelssohna-Bartholdyego
4. Preludium h op.18 - Cesara Francka
5. Te deum laudamus op. 59 - Maxa Regera
6. Toccata i fuga - Mariana Sawy.

Dla lepszego zrozumienia, przed każdym utworem było kilka słów na jego temat i na temat autora, a przedstawił to Filip Jędrzejczyk.

Gromkie brawa, symboliczna róża i pamiątkowe filiżanki były podziękowaniem za ten koncert.

- Na środowy wieczór do sali Czytelni zaprosił nas znany poeta i popularyzator gwary Jan Chmiel. Zaprosił, aby zaprezentować swój niedawno wydany śpiewnik - „Cieszyńskimi dolinami z ludowymi pieśniczkami”. Na wstępie opowiedział dlaczego i z czego powstał taki śpiewnik. Głównie z zamiłowania do Ziemi Cieszyńskiej i do wszystkiego tego, co to miejsce Mu dało i daje. Niektóre pieśniczki są spisane w oryginale, ale są i takie, do których sam musiał dopisać zapomniane strofy. Reasumując „Cieszyńskimi dolinami z ludowy-

→ str. 6

➔ str. 5 mi pieśniczkami” to zbiór 165 regionalnych pieśni z okolic Strumienia, Skoczowa i Cieszyna zapisany w łatwym trzygłosowym układzie na zespół wokalny. W hołdzie Janowi Kubiszowi, śpiewnik otwiera pieśń „Płyniesz Olzo” a zamyka „Ojcowski dom” – mówi Jan Chmiel - Te dwie pieśni z racji nie tylko pięknej melodii ale i treści bardzo doniosłej, zasługują na to, żeby je umieścić. Same utwory zawarte w książce nie są segregowane. Jak sobie przypominałem, tak je zapisywałem. Wspólnie z towarzyszącym zespołem trzech Pań, ubranych w piękne stroje cieszyńskie - Kos-Kwartet, zaprezentował nam kilka z zamieszczonych w śpiewniku pieśniczek, a na koniec wszyscy razem śpiewaliśmy wspomniany już „Ojcowski dom”, co jak zwykle wywołało wzruszenie się wielu osób.

• W czwartek miało miejsce nadanie tytułu „Członka Honorowego Stow. Czytelnia Katolicka”. W tym roku Zarząd zdecydował, że należy się to naszemu chórowi AVE: *W dowód uznania za działalność artystyczną promująca wartości narodowe i religijne naszego regionu.*

Spotkanie rozpoczął jak zawsze Ksiądz Proboszcz, a po przywitaniu wszystkich obecnych chórzyci zaśpiewali „Anielską pieśń dzwon gra”. Potem Ksiądz Proboszcz przypomniał poprzednich Członków Honorowych i odczytał akt nadania. Zostało to przyjęte gromkimi brawami. W dalszej kolejności przypomniana została historia chóru AVE. Dowiedzieliśmy się też, że w tym roku mija 20 lat od czasu, gdy pałeczkę dyrygenta przejęła Alicja Adamczyk.

W podziękowaniu za nadanie tytułu chórzyci zaprezentowali kilka pieśni ze swojego, bardzo bogatego, repertuaru, obrazującego rok liturgiczny. Usłyszeliśmy też pieśni maryjne oraz te, wykonywane po raz pierwszy.

Po koncercie był jeszcze czas na spotkanie przy stole.

• W piątek niecodziennym naszym gościem był Pan Marek Waclaw Judycki. Przyjechał z Rudy Śląskiej, aby przedstawić temat: *Intrygujący i fascynujący świat herbów i heraldyka kościelna (także luteraska)*. I faktycznie - dwojga imion hrabia „z tych Judyckich”, poeta, felietonista, malarz, rysownik, twórca współczesnej wycinanki artystycznej okazał się wspaniałym gawędziarzem. Opowiadał o herbach, posługując się ich rysunkami, niezwykle ciekawie. Dowiedzieliśmy się o tym, co w herbie jest najważniejsze, jak należy go odczytać. Przedstawił herby kilku papieży, w tym Jana Pawła II i Benedykta XVI, także herby kardynałów i znanych biskupów. Wielkie wrażenie na obecnym w Czytelni proboszczu parafii ewangelickiej, ks. radcy Piotrze Wowrym, zrobiła opowieść o heraldyce ewangelickiej.

Swoje wystąpienie Pan Marek Judycki zakończył recytacją kilku spośród swoich licznych wierszy.

Warto jeszcze zaznaczyć, że wszystkim tym spotkaniem, zarówno w kościele jak i w Czytelni towarzyszyła siostra Karolina, która przygotowała wspaniałe ozdoby, kartki świąteczne oraz loterię fantową. Pomagała też w sprzedaży „Piernika św. Klemensa” oraz woskowych aniołków. (BL)

POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

„Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą”

Mk 13, 31

Pan Jezus swoim Boskim wzrokiem sięga nie tylko do roku 2012. On wiedział o końcu świata. Jezus wie, że ta ziemia i to niebo przeminą, że będzie nowa ziemia i nowe niebo, a naszym powołaniem jest tak mądrze i dobrze żyć, aby sobie na to nowe niebo zasłużyć. A prześladowań, które będą, nie trzeba się bać, bo nawet „włos z głowy nam nie zginie” – mówi Jezus.

Dzisiaj pani podczas katechezy rozmawiała z nami o końcu świata, ponieważ chłopcy ten temat ciągle poruszali na przerwach. W Internecie wyczytali, że koniec świata będzie już w tym roku, w grudniu a Ola to potwierdziła, bo jej starsza siostra Michalina nieustannie o tym końcu świata mówi. Nawet nie chce się uczyć, bo twierdzi, że się nie opłaca. Poza tym bardzo bała się katastrof. Jednak musiała obejrzeć każdy film, na którym, albo cały świat zalewał ocean, albo wszystko roztrzaskała ogromna kometa, albo wszystko spalał ogień spadający z nieba. Trzęsła się wtedy ze strachu, żegnała i wdychała: *Boże, tak się stanie kiedyś na pewno – tak kiedyś będzie!* I włączała następny film z jeszcze gorszą katastrofą i ciągle czegoś szukała nowego na temat różnych zjawisk w Internecie. Ola takich filmów i strasznych wiadomości nie lubiła, a jeśli nawet razem ze swoją siostrą coś zobaczyła, to zawsze mówiła: *Co tam taka katastrofa! Ja się nie boję.* Wtedy jej starsza siostra na nią patrzyła i pytała: *To ty słyszałaś o jeszcze większych i straszniejszych? Ja gdy patrzę już na te, to mi serce umiera ze strachu. A ty się nie boisz?* I patrzyła zamykając co chwilę oczy, jak na ekranie jakiś huragan niszczy wszystko albo wielka fala zalewa ludzi i domy. Ola wzruszała tylko ramionami jakby w ogóle się nie bała i jakby nikomu nic nie groziło. *Ale straszne katastrofy są i wulkany wybuchają – mówiła Michalina – i ziemia się trzęsie i tajfuny niszczą świat.* Na to Ola odpowiadała starszej siostrze: *Co tam takie kataklizmy dla Jezusa. On wszystkie wulkany i komety może zdmuchnąć jak pyłki, a oceany może pozamieniać w małe jeziora. Ja się nie boję, bo kiedyś gdy była powódź, usłyszałam od dziadka, że Anioł mu powiedział: <<Nie bój się, a potem jakby wyłowił go z zalewającej go ogromnej fali. Choćby cały świat zalewały ogromne oceany, to jeden Anioł jest większy niż ogromne ilości wody w potopie, a co dopiero Pan Jezus!>>.* Siostra patrzyła na Olę ogromnymi oczyma i ze zdziwieniem, ponieważ na żadnym filmie nie było Aniołów, ani Pana Jezusa, dlatego było tak strasznie. Ola dopowiedziała: *Pan Jezus nam obiecał, że nas wybawi z największej katastrofy. A ja On obiecuje, to choćby wszystko uległo zagładzie, to będzie tak, jak miało być. On wie najlepiej, co dla nas jest dobre, więc czego mam się bać.* Michalina wyłączyła telewizor i szepnęła sama do siebie: *Mądra ta moja siostra. Wie co mówi i wcale się nie boi.* Potem poszukała strony mateusz.pl, aby sprawdzić, co na temat końca świata jest napisane jest w Piśmie Świętym. Giustina

„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl